

# WYROK

## **W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 września 2020 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący Sędzia SO Ewa Tomczyk

Protokolant sekr. sąd. Dorota Piątek

po rozpoznaniu w dniu 4 września 2020 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie

sprawy z powództwa P. R. (1) i J. R.

przeciwko G. B.

o naruszenie dóbr osobistych

1. zasądza od pozwanego G. B. na rzecz powoda P. R. (1) kwotę 30.000,00 (trzydzieści tysięcy) złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od dnia 11 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanego G. B. na rzecz powódki J. R. kwotę 10.000,00 (dziesięć tysięcy) złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienia od dnia 11 maja 2018 roku do dnia zapłaty;
3. zobowiązuje pozwanego G. B. do złożenia powodom P. R. (1) i J. R. przeprosin poprzez zamieszczenie w ciągu jednego miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku w sobotnio- niedzielnym wydaniu P. Sportowego na stronie rozpoczynającej sekcję, w której zamieszczane są wywiady z cyklu „Chwila z ...” albo na drugiej lub trzeciej stronie, w czarnej ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 163 mm x 180,5 mm, na białym tle czarną czcionką formatu Times N. R., z wielkością czcionki tytułu przeprosin wynoszącą 15 punktów, a tekstu przeprosin - 12 punktów, z co najmniej pojedynczą interlinią o następującej treści:
  - tytuł: „G. B. przeprasza P. R. (1) i J. R.”,
  - treść: „Ja, G. B., przepraszam P. R. (1) i J. R. za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat P. R. (1) oraz J. R. w treści wywiadu udzielonego w wydaniu P. Sportowego z dnia 11 sierpnia 2017 roku pod tytułem „Chwila z G. B.” „Podniosłem się. Dla mnie to drugie życie” jakoby to P. R. (1) i J. R. byli autorami donosu na kolegów z drużyny P. R. (1) co do spożywania przez nich alkoholu”;
4. oddala powództwo w pozostałej części;
5. zasądza od pozwanego G. B. solidarnie na rzecz powodów kwotę 3.044,13 (trzy tysiące czterdzieści cztery 13/100) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
6. nakazuje pobrać solidarnie od powodów P. R. (1) i J. R. z zasądzonego roszczenia na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 640,50 (sześćset czterdzieści 50/100) złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych od oddalonej części powództwa;

7. nakazuje pobrać od pozwanego G. B. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Piotrkowie Tryb. kwotę 409,50 (czteryście dziewięć 50/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych od uwzględnionej części powództwa.

**Sygn. akt I C1085/18**

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 17 sierpnia 2018 r., sprecyzowanym pismem procesowym z dnia 23 sierpnia 2018 r. (k. 80) pełnomocnik powodów P. R. (1) i J. R. wniósł o:

1. zasądzenie od pozwanego G. B. na rzecz powoda P. R. (1) kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2018 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych,
2. zasądzenie od pozwanego G. B. na rzecz powódki J. R. kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2018 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych:
3. zobowiązanie pozwanego do złożenia powodom przeprosin poprzez zamieszczenie w ciągu jednego miesiąca od daty uprawomocnienia się wyroku w sobotnio- niedzielnym wydaniu P. Sportowego przeprosin następującej treści i formie:

1. tytuł: „G. B. przeprasza P. R. (1) i J. R.”;

2. treść: „Ja, G. B., przepraszam P. R. (1) i J. R., za naruszenie ich dóbr osobistych poprzez:

a) bezprawne rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat P. R. (1) oraz J. R. wśród szerokich kręgów znajomych, sportowców, kibiców, kadry szkoleniowej oraz przede wszystkim w ogólnopolskiej prasie oraz internecie w treści wywiadu udzielonego na łamach sobotnio-niedzielnego wydania (...) pod tytułem „Chwila z G. B.: Podniosłem się. Dla mnie to drugie życie” (wydanie z dnia 11 sierpnia 2017 roku nr 186 oraz na podstronie strony internetowej (...)) jakoby to P. R. (1) i J. R. byli sprawcami donosu na kolegów z drużyny P. R. (1), co do spożywania przez nich alkoholu, w tym G. B., a skutkującego dla nich konsekwencjami dyscyplinarnymi, a ponadto, że P. R. (1) planował wcześniej podjęcie działań mających na celu zaszkodzenie kolegom z drużyny, z którymi rywalizował o miejsce w składzie, co naruszyło dobra osobiste P. R. (1) i J. R. w postaci dobrego imienia, czci oraz nieposzlakowanej opinii, a także prawa do prywatności, niezakłóconego życia rodzinnego oraz poczucia bezpieczeństwa;

b) bezprawne upublicznianie w treści ww. wywiadu prasowego i internecie informacji dotyczących prywatnej sfery życia P. R. (1), J. R. i ich rodziny, takich jak spędzanie wolnego czasu (w tym wakacji), utrzymywania relegacji koleżeńskich czy okoliczności związanych z naprawieniem szkody wyrządzonej przez G. B. P. R. (1), a naruszających prawo P. R. (1) i J. R. do prywatności oraz poczucie bezpieczeństwa, a także prawo do niezakłóconego życia rodzinnego ,

c) uszkodzenie samochodu P. R. (1), a następnie sugerowanie na łamach ww. wywiadu prasowego, że sprawę donosu „trzeba było załatwić inaczej, po męsku”, co spowodowało naruszenie poczucia bezpieczeństwa P. R. (1) i J. R.”;

3. Forma: oświadczenie zawierające przeprosiny winno być opublikowane w formie tekstu, na stronie rozpoczynającej sekcję, w której zamieszczane są wywiady w cyklu pod nazwą „Chwila z ...” albo alternatywnie na drugiej lub trzeciej stronie, w czarnej ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 163 mm x 180,5 mm, na białym tle czarną czcionką, zgodnie z formatowaniem programu M. (...) wielkość czcionki tytułu przeprosin powinna wynosić 15 punktów, a tekst przeprosin - 12 punktów, przy zastosowaniu czcionki Times N. R., z co najmniej pojedynczą interlinią. Tytuł powinien być umieszczony w górnej części ramki, nad tekstem przeprosin i pogrubiony.”

Powodowie żądając zadośćuczynienia wywodzili naruszenie dóbr osobistych z tych samych faktów, na podstawie których żądali przeproszenia.

Ponadto pozew zawierał żądanie zasądzenia od pozwanego na rzecz powodów zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, przy czym na rozprawie w dniu 4 września 2020 r. pełnomocnik powodów wnosił o zasądzenie tych kosztów w wysokości trzykrotności stawki minimalnej (k. 589 odwrot).

W odpowiedzi na pozew pełnomocnik pozwanego G. B. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów solidarnie na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych k.83-87). Pozwany zaprzeczył, aby doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów.

### **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany G. B. i powód P. R. (1) byli zawodnikami tej samej drużyny piłkarskiej- (...), rozgrywali na tej samej pozycji. Mimo, że rywalizowali ze sobą o pozycję w drużynie, ich relacje były dobre. Wraz ze swoim małżonkami i dziećmi wspólnie wyjeżdżali na wakacje oraz utrzymywali ze sobą kontakty towarzyskie. Pozwany podczas nieobecności powoda z racji kontraktu w innym mieście mieszkał wraz ze swą rodziną w domu powoda. Powód i pozwany darzyli się wzajemnie zaufaniem.

Powódka utrzymywała relacje towarzyskie z żonami i partnerkami piłkarzy (...).

W październiku 2014 roku drużyna (...) rozgrała w G. mecz o puchar Polski z P. G..

(okoliczności bezsporne)

Przed meczem część zawodników złamała obowiązujące zasady i zamiast wypoczywać spożywała w pokoju hotelowym alkohol. W imprezie brał udział m.in. pozwany G. B., B. Ś. i S. S. (1). Powód nie uczestniczył w spotkaniu. W tym czasie był u swojej rodziny na Śląsku. (...) przegrało mecz z P. (...):0.

Po meczu do prezesa (...) M. S. dotarła drogą mailową informacja sugerująca, że wynik meczu nie jest zaskakujący, z uwagi na fakt spożywania przez zawodników przed meczem alkoholu. M. był anonimowy.

Po zweryfikowaniu i potwierdzeniu zawartych w mailu informacji ówczesny trener K. K. (1) ukarał piłkarzy w tym G. B. wysokimi karami finansowymi, a następnie odsunął ich od drużyny.

Wkrótce po przegranym meczu do powoda dotarła wiadomość, że jest podejrzewany przez niektórych zawodników z klubu, że to on doniósł na kolegów.

Na zakończenie rundy doszło do spotkania, w którym brały udział około 22 osoby, bez kadry szkoleniowej. Podczas spotkania pozwany nazwał powoda sprzedawczykiem oraz zarzucił, że to powód doniósł na kolegów. Zasugerował, że powód powinien rozwiązać kontrakt, gdyż nie ma prawa siedzieć szatni. Pozwany powiedział dodatkowo, że w donosie brała udział żona powoda J. R.. Przez jakiś czas temat ten wracał w rozmowach w klubie.

Informacja na temat rzekomego donosu szybko rozeszła się w środowisku piłki nożnej, powód zaczął otrzymywać telefony od trenerów z innych klubów i zawodników z pytaniami, czy rzeczywiście doniósł na kolegów. Piłkarskie środowisko jest bardzo hermetyczne i plotki oraz pogłoski szybko się w nim roznoszą. W gronie społeczności piłkarskiej donoszenie na kolegów z drużyny jest bardzo mocno piętnowane i dyskwalifikuje z drużyny.

Zdarzyło się kilkakrotnie w czasie różnych meczy, że zawodnik przeciwnej drużyny prowokował powoda słowami, że powód jest sprzedawczykiem i konfidentem. To dekoncentrowało powoda.

(dowód: zeznania świadków M. B. – k. 200 odwrot – 201, M. M. (2) – k. 240 odwrot - 241, zeznania powoda –k. 195-196 verte w zw. z k. 587 odwrot – 588)

Atmosfera w drużynie była zła, część zawodników podejrzewała, że trener uzyskał informacje od kogoś z drużyny, ze wskazaniem na powoda, a druga część nie dawała tym podejrzewaniom wiary. Powód po tym jak został w 2015 r.

kapitanem drużyny, był przez nowoprzychodzących zawodników postrzegany jako osoba, która donosi i na którą trzeba uważać. Wiele osób ostatecznie nie wierzyło, że autorem donosu był powód.

(dowód: zeznania świadków: D. M. - k.198-199 odwrót, M. S. - k.199 odwrót -200 odwrót, M. B. - k. 200 odwrót – 201, J. J. (1) - k.201 i odwrót, R. C. - k.239-240, P. Ć. - k.240 - 240 odwrót, M. M. (2) - k.240 odwrót -241 odwrót, A. P. – k. 293 odwrót – 294, częściowo S. S. (1) – k. 295 odwrót – 296 odwrót, K. P. – k. 378, transkrypcja protokołu – k. 458-465, B. W. - k.397-398, M. G. - k.421-421 odwrót, D. Z.- k.442, A. B. - k.493-494 wraz z transkrypcją - k.497-498, T. B. - k.542 -542 odwrót, G. K. - k.566-569, zeznania powoda –k. 195-196 odwrót w zw. k.587 odwrót -588)

Pozwany oraz B. Ś. i S. S. (1) na skutek wydarzeń przed meczem pucharu Polski z P. w G. w 2014 roku opuścili klub (...). Powód od 2015 roku do 2019 r. był kapitanem drużyny (...), obecnie jest trenerem (...). Kapitana drużyny wybierają zawodnicy drużyny i trener.

(okoliczność bezsporna)

O pomówieniu powoda o donos jego teść J. J. (2) dowiedział się od masażysty w S.. Także koledzy J. J. (2) interesujący się piłką nożną o tym dowiedzieli się. J. J. (2) początkowo uwierzył, że powód był autorem donosu na kolegów. Rozmawiał na ten temat z powodem, poróżnili się o to, zerwali kontakty na 1,5 miesiąca. Powoda finalnie przykre konsekwencje ze strony zawodników drużyny nie spotkały. Powód i powódka przeżywali tę sytuację, z tym że powódka gorzej sobie z tym radziła.

(dowód: zeznania świadków J. J. (2) – k. 201, D. J. – k. 241 odwrót – 242, P. J. – k. 242 – 242 odwrót)

Na przełomie sierpnia i września 2015 r. powód, pozwany, B. Ś. i S. S. (2) uczestniczyli w szkoleniu trenerskim (...) +A” w B.. W dniu 31 sierpnia 2015 roku piłkarze spotkali się na wspólnej kolacji. Około godz. 2 w nocy z 31 sierpnia na 1 września pozwany z kilkoma kolegami wyszli z lokalu. Planowali wrócić na nocleg do hotelu, w którym byli zakwaterowani. Zamówili taksówkę i czekali na jej przyjazd. Przed lokalem stał zaparkowany samochód osobowy M. stanowiący własność powoda. Pod hotelem zatrzymała się taksówka, mężczyźni zaczęli do niej podchodzić. Nagle spontanicznie bez wcześniejszych uzgodnień S. S. (1) ustawił się w pozycji markującej gotowość do biegu, podbiegł do samochodu P. R. (1), wskoczył na jego przednią maskę, przebiegł po przedniej szybie i dachu a następnie zeskoczył za pojazdem. Po chwili wbiegł po tylnym zderzaku na dach pojazdu, zbiegł z niego po przedniej szybie i zeskoczył na ziemię. Następnie w jego ślady poszedł G. B.. On również podszedł do samochodu, wskoczył na przednią pokrywę samochodu, przebiegł po przedniej szybie i dachu a następnie zeskoczył za pojazdem. Przechodząc obok auta uderzył prawym barkiem i biodrem w lewe drzwi samochodu. Położył się na masce i zsunął się z niej. Następnie podszedł w kierunku taksówki. W tym czasie z pojazdu taxi wysiadł B. Ś., który dopingowany przez pozostałych kolegów wskoczył na przednią pokrywę silnika samochodu M., zatrzymał się na niej a następnie zeskoczył na ziemię. Następnie po raz drugi wbiegł na maskę samochodu, przebiegł po jego przedniej szybie i dachu. Zeskoczył z tyłu samochodu. G. B. podszedł jeszcze do auta i kilkukrotnie kopnął w przednie i tylne drzwi oraz przedni błotnik. Uderzył również w przednią pokrywę silnika. Następnie wszyscy wsiedli do taksówki i udali się do hotelu na nocleg.

W następstwie zachowania pozwanego, S. S. (1) i B. Ś. uległ uszkodzeniu samochód powoda.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z uzasadnieniem - k.90-102, nagranie – k. 592)

W dniu 10 września 2015 r. ukazał się pod adresem internetowym (...) B..pl/polka- (...) artykuł pt. „Zdemolowany samochód P. R. (1). To zemsta kolegów?” W artykule znalazła się informacja o zniszczeniu samochodu powoda oraz o tym, że P. R. (1) jest skonfliktowany z innymi piłkarzami drużyny, a tłem konfliktu był październik 2014 r., kiedy to (...) przegrał w Pucharze Polski z P., że atmosfera w zespole po przegranym meczu się pogorszyła – część zawodników podejrzewała, że na ukaranych finansowo zawodników, którzy urządzili imprezę przed meczem donosili inni koledzy z zespołu, a za głównego winowajcę uchodził powód.

(dowód: wydruk artykułu – k. 105)

Powód z powódką obejrzeni nagranie przedstawiające, w jaki sposób został uszkodzony ich samochód. Bardzo przeżyli sytuację związaną z uszkodzeniem samochodu.

(dowód: zeznania powoda – k. 195 – 196 odwrót w zw. z k. 587 odwrót – 588, zeznania powódki – k. 196 odwrót – 197 odwrót w zw. z k. 588 -588 odwrót)

We wrześniu 2015 roku, tydzień po uszkodzeniu samochodu, powódka zgłosiła się do psychiatry powołując się na problemy męża w pracy, bezpodstawne oskarżenie, lęk o siebie i rodzinę, zniszczenie samochodu. Wskazała, że zaczęła odczuwać wyraźny lęk o siebie i rodzinę, dzieci. Powódka uskarżała się na lękowe wyobrażenia „czarnych scenariuszy”, bezsenność, natłok lękowych myśli, lęk przed byciem obserwowanym, lęk o dzieci, spadek łaknienia, smutek, płaczliwość, drażliwość, trudności ze skupieniem się. Lekarz postawił rozpoznanie F43 – reakcja adaptacyjna, lękowo –depresyjna, zalecił leki: C. 20 mg i A. 0,25 mg. Leczenie odniosło skutek i powódka zaprzestała leczenia.

(dowód: historia choroby – k. 38)

Pozwany oraz pozostali uczestnicy zdarzenia z dnia 1 września 2015 r. zostali oskarżeni o przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. Prawomocnym wyrokiem z dnia 5 lipca 2016 r. wydanym w sprawie sygn. akt VII K 62/16 Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonych o czyn z art. 288 § 1 k.k. na okres próby 3 lat, orzekł wobec G. B. i pozostałych oskarżonych nawiązkę na rzecz P. R. (1) działającego jako oskarżyciel posiłkowy w kwocie po 5.000 zł.

(dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej z uzasadnieniem - k.90-102, nagranie – k. 592)

W toku procesu karnego G. B. przeprosił powoda działającego jako oskarżyciel posiłkowy za zniszczenie samochodu. P. R. (1) oświadczył, że nie docierały do niego informacje o przeprosinach za zniszczenie samochodu, które pozwany zamieszczał w prasie, uważał przeprosiny za nieszczerze.

(dowód: protokół rozprawy głównej z dnia 17 maja 2016 r. – k. 124- 136)

W dniu 12 września 2015 roku B. Ś., G. B., S. S. (1) z własnej inicjatywy wyrazili skruchę za swoje zachowanie i publicznie przeprosili P. R. (1) na łamach ogólnopolskich dzienników (...) oraz (...). Otwarcie przyznali się do nagannego zachowania i zniszczenia samochodu kolegi z boiska. Deklarowali chęć naprawienia szkody i poniesienia odpowiedzialności za swój czyn. B. Ś., G. B. i S. S. (1) za swoje zachowanie ponieśli konsekwencje dyscyplinarne - Komisja Dyscyplinarna Polskiego Związku Piłki Nożnej nałożyła na nich kary za przewinienie dyscyplinarne w postaci naruszenia norm moralno- etycznych. Konsekwencją zachowania z dnia 1 września 2015 roku dla pozwanego i jego kolegów było także usunięcie ich ze skutkiem natychmiastowym z kursu trenerskiego (...) +A”. Dodatkowo Komisja Techniczna (...) podjęła decyzję, iż w najbliższych pięciu latach nie będzie przyjmowała wniosków od tych zawodników o ponowne przyjęcie na kurs trenerski. W toku postępowania karnego B. Ś., G. B. i S. S. (1) podejmowali próby ugodowego rozwiązania konfliktu z P. R. (1). Tytułem naprawienia szkody każdy z nich dokonał przelewu na rzecz pokrzywdzonego kwot w łącznej wysokości 25.000 zł. Zadeklarowali również zapłatę kwoty 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Powód nie przyjął tych pieniędzy i zwrócił je do nadawców. Pozwany wraz z B. Ś. oraz S. S. (1) zamieścili przeprosiny na łamach tygodnika (...) z dnia 26 kwietnia 2016 roku oraz na łamach dwutygodnika (...) z dnia 22 kwietnia 2016 roku.

(okoliczności niesporne)

Powód udzielał różnego rodzaju wywiadów prasowych, i tak w listopadzie 2015 r. P. Sportowemu pt. „Chwila z R.: Zeszmacili mnie jako człowieka”. Wywiad zaczął się od zdań: „Pod restaurację podjeżdża srebrnym m., na którym we wrześniu, podczas Szkoły Trenerów, wyżyli się jego byli koledzy z drużyny: G. B., S. S. (1) i B. Ś.. Uznali, że w październiku 2014 roku doniósł władzom (...), że zabalowali przed meczem z P. (0:5) w Pucharze Polski. – Panie P., my B. kibicujemy, ale po samochodach nie skaczemy – zaczepiają go miejscowi kibice. – Na razie można skakać,

jeszcze nie jest naprawione – odpowiada R.. Boiskowy R., jak mówią na niego od kilkunastu lat, ostatnio przechodzi najtrudniejszy test charakteru”

Dalej w artykule znalazły się następujące wypowiedzi:

I. K. (1): Jest pan kapusiem?

P. R. (2): Nigdy nikogo nie sprzedałem i nie sprzedam. A że oni coś takiego wymyślili? Nic nie poradzę. We wcześniejszych latach nie było mnie w B., a słyszałem, że do podobnych zdarzeń też dochodziło. Czy wtedy też ja ich sprzedawałem? Zeszmacili mnie jako człowieka w środowisku piłkarskim. To boli mnie zdecydowanie bardziej niż zepsucie samochodu. Wiele rzeczy można przebaczać, ale to, co zrobili, było niedopuszczalne.

Dlaczego zemścili się dopiero teraz?

Tak naprawdę ta sprawa została na forum poruszona raz, na jednym ze spotkań wewnątrz drużyny. Wtedy reszta zespołu stwierdziła, że nie wierzy, bym na kogokolwiek donosił. Największym absurdem wymyślonym przez tę trójkę było, że może to moja żona wysłała mail albo sms do władz klubu. Totalne poniżenie, bardzo się zagotowałem. Skąd moja żona miała cokolwiek wiedzieć? Ja mam czyste papcie. Jeśli są w stanie udowodnić, że to ja za tym stoję, czekam na dowody. Nigdy ich nie posiadali. Wcześniej nie mieliśmy żadnego konfliktu, z B. dobrze się kolegowaliśmy, jeździliśmy razem na wczasy. Od tamtej pory stosunki między nami nigdy nie były już takie same. To wiedzieli oni, i ja, i reszta szatni. Jeśli się z kimś trzymasz, jeździsz razem na urlop, a potem odstawiasz go na boczny tor i starasz się ukierunkować grupę przeciwko, to wiadomo, o co chodzi. Na szczęście pozostali zawodnicy zachowywali się w stosunku do mnie zupełnie normalnie”.

(...)

Pamiętam, jak w W. jeden zawodnik oskarżył drugiego, że sprzedał mecz. Ten pomówiony wstał i oświadczył: „Dasz mi jeden dowód, to wyjdę z szatni. Ale jeśli go nie masz, to zmasakruje cię przy wszystkich. Czekam.” To było załatwienie sprawy po męsku. Nigdy więcej do tego nie wracali.

(...)

Przyjaciele mi potarząją, że są ze mną, że bym się nie przejmował. Nie jest to łatwe, bo zeszmacić człowieka można szybko.

To najtrudniejszy moment, jaki spotkał pana przez 17 lat gry w piłkę?

Ta sprawa bardzo dotknęła moją rodzinę, mnie. Łatwo nie jest, bo jeśli pracujesz na swoje nazwisko tyle lat i ktoś bezpodstawnie cię oskarża, to co ja mogę zrobić?

Dziś chyba jeszcze nie potrafi się pan z tego śmiać...

Ze skakania potrafię. W szatni czasem się śmiejemy. Mówię: „dopóki jest rozwalone, to jak ktoś coś do mnie ma, to niech się po nim przebiegnie”. Wiem, kim jestem. Przede wszystkim mam kolegów w drużynie, którzy stanęli za mną murem. Szatnia nie podała się tym domysłom. To dla mnie najważniejsze.

(...)”

(dowód: wywiad – k. 103-104)

Pozwany udzielił również wywiadu dla P. S., który ukazał się w wydaniu z dnia 11 sierpnia 2017 roku nr 186 oraz na podstronie strony internetowej (...) pod tytułem „Chwila z G. B.: Podniosłem się. Dla mnie to drugie życie”.

Wywiad rozpoczął się od słów dziennikarek A. J. i I. K. (1): „Dwa lata temu razem z S. S. (1) i B. Ś. zdewastował pan samochód P. R. (1). Ludzie zapomnieli, sprawa w sądzie się zakończyła, a jednak pan sam chciał z nami o tym porozmawiać”.

Na co pozwany odpowiedział: „Ta sprawa cały czas we mnie siedzi. Wiem, że zrobiliśmy ogromną głupotę. Do dziś nie umiem sobie wytłumaczyć, skąd w naszej głowie narodził się tak debilny pomysł.” (...)Wypiliśmy po piwku, ale pijani nie byliśmy. Ktoś dał impuls, chwila, poszło... Wiecie, jak to działa w grupie. Wystarczy iskra. Bardzo tego żałuję, ale te emocje siedziały w nas od roku.”

W dalszej części wywiadu znalazły się następujące wypowiedzi

Dziennikarki **„Rekonstrukcja zdarzeń. Rok 2014, Puchar Polski, mecz z P.. (...) przegrywa 0:5.**

G. B.: Grałem z R. (R. – dop. red.) w środku pomocy. W przerwie zmienił go S. (S. S. (1) - dop. red.). Mieliśmy podobnie skonstruowane kontrakty, które automatycznie przedłużały się po rozegraniu pewnej liczby spotkań. Mecz był w środę. W drodze powrotnej P. powiedział do mnie:

– Mam przerabane. Ty grasz wszystkie mecze, ja zszedłem w przerwie, S. zagrał dobrze, wraca Szycha (D. S. - dop.red.), już nie pogram. Będzie trzeba coś wymyślić.

– Milion meczów do końca, przestań się przejmować – odpowiedziałem.

W czwartek nic się nie działo, ale R. przeżywał: „Muszę usiąść z żoną przy drineczku, zastanowić się. Męczy mnie to” – stwierdził. Gdy wszedłem w piątek do szatni, oświadczył: „Jest afera”. Po chwili zostaliśmy z S. wezwani do prezesa. Usłyszeliśmy, że przed meczem była impreza. Podobno ktoś z hotelu doniósł, że zamawialiśmy do naszego pokoju alkohol.

**No właśnie - ktoś z hotelu.**

G. B.: Do klubu przyszedł mail w tej sprawie. Adres mailowy może mieć każdy, ale do trenera donosiciel wysłał też smsa. Jakim cudem barman z R. miałby posiadać numer telefonu do K. K. (1)? Powiedzieliśmy w szatni: jak ktoś ma jaja, niech wstanie i się przyzna. Zapadła cisza.

**Co się działo przed meczem z P.?**

G. B.: Siedzieliśmy w naszym pokoju do 23, wypiliśmy po dwa piwka. Przyszło wielu zawodników, ale nazwisk nie podam. Zawsze był z nami też R., ale wtedy pojechał odwiedzić rodziców.

**To wystarczyło, by podejrzenie padło na niego?**

G. B.: Pierwszym sygnałem było jego zachowanie po meczu, obawy, że nie przedłuży mu się kontrakt, że jest czwarty w kolejce na środek pomocy. Przeprowadziliśmy dochodzenie. Wynajęliśmy specjalistów, wiemy, z jakiego osiedla zostały wysłane maile do klubu. Żeby mieć stuprocentową pewność, musielibyśmy mieć jego komputer. Poza tym przez kolejne pół roku dziwnie się zachowywał. Gdy tylko wchodziłem do szatni, wychodził na siłownię. Ewidentnie nas unikał. Kiedy wyrzucili nas z klubu, powiedziałem do prezesa:

– Wydrukujcie nam prezes tego maila, żebyśmy mieli na pamiątkę najdroższą wiadomość w życiu.

– To poproś kolegę z dołu, żeby ci dał. Ma w wysłanych – odparł.

Wcześniej miałem od chłopaków z innych klubów sygnały, by uważać na R.. Nie wierzyłem, przecież jeździliśmy z P. i jego rodziną na wakacje, byliśmy na Dominikanie, w Turcji. Nasze dzieci w podobnym wieku, gdy przeszedł do (...), przez rok wynajmowałem od niego dom.

**Dopuszcza pan opcję, że to nie R.?**

G. B.: Czasami w głowie zakiełkuje się taka myśl. Na 90 procent mam jednak przekonanie, że to był on. Niekiedy pojawia się jeszcze opcja, że mogła być w to zamieszana druga osoba. Stuprocentowej pewności nigdy miał nie będę.

**W Chwili z R. pana były kolega mówił: „Największym absurdem wymyślonym przez tę trójkę było, że może to moja żona wysłała mail albo sms do władz klubu.” Skąd ten pomysł?**

G. B.: Kiedy byliśmy na wakacjach, opowiadali, jak często chodzili na kolacje z trenerem Zagłębia, gdy R. grał w L.. Jego żona A. powiedziała kiedyś, że właśnie wysłała do K. smsa. Dla mnie to nie było normalne. Moja żona nie ma numeru do żadnego z moich trenerów, bo i po co? Puzzle w tej układance składały się w całość. Na dodatek wiem, że mail został wysłany z mojego osiedla. A z piłkarzy, mieszkaliśmy na nim tylko ja i on.

(...)

### **Ma pan z R. jakikolwiek kontakt?**

G. B.: Żadnego. Chciałbym się z nim kiedyś spotkać, już po latach porozmawiać o tamtej sytuacji, dowiedzieć się, jaka była prawda. Najbardziej boli mnie to, że nie chciał się w żaden sposób dogadać. Powtarzał, że nic nie zabierze mu tej opinii, która poszła w świat.

(...)

### **Bał się pan, że trafi za kratki?**

G. B.: Mój przyjaciel policjant mówił, że gdyby za takie czyny wsadzali do więzienia, wszystkie miejsca dawno byłyby pozajmowane. Zanim zapadł wyrok, bardzo długo jeździliśmy do sądu. Chcieliśmy się dogadać, ale P. co rozprawa miał inne oczekiwania. Proponowaliśmy, że naprawimy samochód, damy mu po 10 tysięcy, ale on odpowiadał, że za drobne nie chce mu się z nami gadać. A na pierwszej rozprawie twierdził, że pieniądze go nie interesują. Ostatecznie musieliśmy pokryć koszty naprawy auta, które wyniosły ok 35 tysięcy złotych, każdy z nas wyłożył 8 tysięcy w ramach zadośćuczynienia. (...)

### **Jak się pan czuje, gdy o tym opowiada?**

G. B.: Czuję niesmak. Wciąż żałuję, że to zrobiliśmy. Trzeba było załatwić to inaczej, po męsku. Ale cieszę się z tego, gdzie teraz jestem, że odnalazłem jeszcze dla siebie miejsce w piłce ...”

(dowód: wywiad – gazeta – k. 79)

Po ukazaniu się tego wywiadu w środowisku piłkarzy (...) ponownie mówiło się o sprawie z 2014 r.

(dowód: zeznania świadka R. C. – k. 239-240)

Również w rodzinie powoda ponownie pojawiły się wątpliwości co do dotychczas nie poszlakowej opinii o powodzie, ale ostatecznie nikt nie uwierzył w to, że powód był autorem donosu.

Po publikacji wywiadu do powódki wróciły negatywne emocje odczuwane po uszkodzeniu samochodu, pojawiała się obawa, że może coś złego się wydarzyć, wrócił lęk o bezpieczeństwo rodziny. Powódka zaczęła obawiać się kłopotliwych pytań od pacjentów. Sytuacja negatywnie wpłynęła na relacje małżonków R..

(dowód: zeznania świadków D. J. – k. 241 odwrót – 242, P. J. – k. 242 – 242 odwrót, E. R. – k. 242 odwrót – 243, M. R. – k. 243- 243 odwrót)

W dniu 4.09.2017 r. powódka zgłosiła się do lekarza w związku z napadem bólu w okolicach mostka. Lekarz zdiagnozował silną reakcję lękową na stres, depresję w wywiadzie – F45 i F 32, zalecił wykonanie EKG, terapię farmakologiczną (X., Kale, M.) oraz zalecał kontynuację terapii u psychiatry.

Do psychiatry powódka zgłosiła się w dniu 30.10.2017 r. Podała, że od sierpnia 2017 r. miało miejsce nawarstwienie problemów zawodowych, które rzutowały na relacje rodzinne. Miała obniżony nastój, była płacziwa, bała się o siebie, zdrowie, odczuwała lęk gdy szła do pracy przed spotkaniami z kibicami, ich pytaniami, uskarżała się na problemy ze snem, utratę wagi, natłok pesymistycznych myśli, ograniczenie odczuwania radości. Zdiagnozowano u niej przedłużoną reakcję adaptacyjną. Otrzymała leki: S. 3 mg i M. 10 mg.

Kolejna wizyta u psychiatry miała miejsce 5 grudnia 2017 roku. Ponownie powódka informowała lekarza o problemach związanych z sytuacją zawodową męża, relacjonowała, że mąż chce założyć sprawę o pomówienie, zaś sama powódka boi się tej sytuacji, sprawy sądowej. Powódka miała obniżony nastrój, była drażliwa, napięta wewnętrznie, miała problemy ze snem. Lekarz ponownie zdiagnozował F43, zalecił kontynuowanie leczenia lekami M. i S.. Powódka kontynuowała leczenie do maja 2018 r.

(dowód: historia choroby – k. 38-44, zaświadczenie lekarskie z dnia 7.01.2019 r. – k. 228)

Powódka jest stomatologiem, podjęła pracę w 2003 r., od dnia 12 grudnia 2016 r. rozpoczęła prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie praktyki stomatologicznej pod nazwą R. - D..

(dowód: odpis z (...) k. 106)

Powódka w związku z praktyką dentystyczną należała od 2017 r. do grona podmiotów Programu Partnerskiego Karty Kibica (...), udzielając sympatykom (...) po okazaniu Karty Kibica oraz obecnym zawodnikom trenującym w klubie zniżki na usługi stomatologiczne.

(dowód: wydruk ze strony internetowej (...) – k. 119, zeznania powódki – k. 196 odwrót – 197 odwrót w zw. z k. 588 – 588 odwrót)

Zdarzyło się kilkakrotnie, że pacjent powiedział do powódki, że ona napisała donos na współzawodników jej męża. Powódka idąc do pracy obawiała się pytań dotyczących sytuacji zawodowej jej męża.

(dowód: zeznania świadka D. J. – k. 241 odwrót – 242, zeznania powódki – k. 196 odwrót – 197 odwrót w zw. z k. 588 – 588 odwrót)

W dniu 27 stycznia 2018 r. pod adresem internetowym <http://wisla-plock.pl> ukazał się artykuł pt. „P. R. (1): K. kariery? Nie ma mowy!”, w którym w związku z ukończeniem 37 lat powód podał, że czuje się doskonale. Wspominając czas spędzony w Klubie (...) powód podał, że był dla niego czas wyjątkowy – w czasie gry w W. przyszedł na świat jego syn.

(dowód: wywiad – k. 120)

Po 2015 r. kariera zawodowa powoda nabrała rozmachu. Powód został kapitanem drużyny, znalazł się w wąskim gronie zawodników, którzy w pierwszej drużynie (...) wystąpili w co najmniej 250 spotkaniach.

(dowód: informacja prasowa zamieszczona na stronie Klubu (...) pod tytułem „Ćwierć tysiąca meczów (...)” - k.122, wywiad powoda zamieszczony na stronie (...) z dnia 22.12.2017 r. pod tytułem „P. R. (1): Z B. Na dobre i na złe” - k.123)

Pozwany z końcem czerwca 2020 r. skończył karierę piłkarza i obecnie pracuje jako trener. Do czerwca 2020 r. zarabiał 7.000 zł miesięcznie, swoje oszczędności ulokował kupując nieruchomości.

(dowód: zeznania pozwanego – k. 588 odwrót – 589 odwrót)

Pismem z dnia 18 kwietnia 2018 r. pełnomocnik powodów wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powodów w kwocie 70.000 zł na rzecz P. R. (1) i w kwocie 35.000 zł na rzecz J. R. oraz zamieszczenia przeprosin w wydaniu przeglądu Sportowego.

Wezwanie zostało wysłane w dniu 19 kwietnia 2018 r. do pozwanego listem poleconym i zostało zwrócone z uwagi na niepodjęcie go przez pozwanego pomimo dwukrotnego awizowania.

(dowód: wezwanie do zapłaty – k. 27-30, dowód nadania pisma- k. 33, kserokopia koperty – k. 34-35)

Ustalając stan faktyczny sprawy Sąd oparł się na dowodach zaoferowanych przez strony. Za nieudowodniony i złożony jedynie na potrzeby tej sprawy został uznany ferowany przez pozwanego fakt, że powód miał w środowisku zawodowym złą opinię jeszcze przed zdarzeniem z października 2014 r. Gdyby istotnie było tak jak podaje pozwany, nie utrzymywałby z powodami tak bliskich relacji. W tym zakresie Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadków B. Ś., S. S. (1), A. B., M. M. (3) i K. W.. Pamiętać należy, że świadkowie B. Ś. i S. S. (1) są skonfliktowani z powodem jako uczestnicy imprezy alkoholowej przed pucharowym meczem oraz sprawcy uszkodzenia samochodu powoda, A. B. to brat pozwanego, a zatem jest zainteresowany w zeznawaniu na korzyść powoda, a nadto całą swą wiedzę

posiadał z relacji pozwanego. Z kolei supozycje świadków K. W. i M. M. (3) są w tym zakresie wykrętne i nieprecyzyjne, świadkowie uchylił się od odpowiedzi na pytania dotyczące osób i okoliczności, w jakich mieli rzekomo posiadać wiedzę o nielojalności powoda przed październikiem 2014 r. Niczego nie wniosły zeznania świadka Ł. J., jako że świadek nie posiadał wiadomości na temat okoliczności sprawy i dlatego jego zeznania zostały pominięte.

Sąd oddalił wniosek powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychiatry jako że kwestie związane z negatywnymi odczuciami powódki zostały udowodnione złożoną przez nią dokumentacją medyczną, z której ponad wszelką wątpliwość wynikało, że stan psychiczny powódki, z powodu którego zgłosiła się zarówno do lekarza rodzinnego jak i psychiatry miał związek z inkryminowanym w tym postępowaniu zachowaniem pozwanego. W tych okolicznościach prowadzenia dalszego postępowania dowodowego było zbędne - art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 5 k.p.c.

Nie został również uwzględniony wniosek pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków I. K. (2), A. J. i E. B.. Świadców I. K. (2) i A. J. zostali zgłoszeni w celu wykazania faktu udzielenia przez pozwanego wywiadu i celu wywiadu (odpowiedź na pozew – k. 84 odwrót), przy czym fakt udzielenia wywiadu był bezsporny i nie wymagał dowodu, zaś cel udzielenia wywiadu jest prawnie irrelevantny (art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.). Biorąc pod uwagę przedmiot sprawy nie miały żadnego znaczenia ujemne następstwa wywiadu udzielonego przez pozwanego dla jego rodziny, a w celu wykazania takiego faktu został zgłoszony dowód z zeznań świadka E. B. (k. 587 odwrót).

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Powodowie dochodzą w tym procesie ochrony swoich dóbr osobistych.

Podstawowymi przepisami dotyczącym ochrony dóbr osobistych są art. 30 i 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Według nich przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło praw i wolności człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona są obowiązkiem władz publicznych. Każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Katalog dóbr osobistych określony został w art. 23 k.c. i zaliczono do nich przede wszystkim zdrowie, wolność, cześć, swobodę sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnicę korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukową, artystyczną, wynalazczą i racjonalizatorską, przy czym wyliczenie to nie jest enumeratywne. Z przepisu art. 24 k.c. wynika, że przewidziana w nim ochrona aktualizuje się przy spełnieniu trzech przesłanek: 1) musi istnieć dobro osobiste, 2) dobro osobiste osoby fizycznej musi zostać zagrożone lub naruszone, 3) działanie osoby naruszającej cudze dobro musi być bezprawne.

W świetle powołanego przepisu Sąd powinien w pierwszym rzędzie ustalić, czy do doszło do naruszenia dobra osobistego, a ciężar wykazania tej okoliczności spoczywa na osobie poszukującej ochrony na podstawie art. 24 k.c. (art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.). Dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie oceniać, czy działanie pozwanego naruszcyciela było bezprawne, mając przy tym na uwadze, że powołany przepis posługuje się konstrukcją domniemania bezprawności, a zatem, że ciężar dowodu obalenia tego domniemania spoczywa na pozwanym (tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1095/00 LEX nr 74494 i z dnia 17.06.2004 r. w sprawie V CK 609/03). W art. 24 k.c. przyjęto bowiem domniemanie bezprawności naruszenia dobra osobistego.

Powodowie twierdził, że przysługują im dobra osobiste w postaci dobrego imienia, czci, nieposzlakowanej opinii, prawa do prywatności, poczucia bezpieczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że dobre imię jest dobrem osobistym. Wprawdzie dobro te nie zostało wymienione w ustawowym katalogu dóbr osobistych wskazanym w art. 23 k.c., to jego ochrona prawna jest bezdyskusyjna. Dobro to stanowi konkretyzację i uszczegółowienie jednego z podstawowych dóbr osobistych jakim jest cześć.

Przez godność osobistą (część wewnętrzną) rozumie się wyobrażenie jednostki o własnej wartości, a przez część zewnętrzną - opinię (dobre imię, „dobrą sławę”, reputację), jaką inni ludzie mają o wartości danego człowieka, a więc jego obraz w oczach osób trzecich. O naruszeniu tzw. czci zewnętrznej (reputacji), która jest oceną jednostki w oczach innych, można mówić dopiero wówczas, gdy dyskredytująca jednostkę wypowiedź dotrze do osób trzecich, zostanie upubliczniona (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r. w sprawie, IV CK 213/05).

Wartości w postaci prawa do nieposzlakowanej opinii można traktować jako fragment wartości jaką jest część człowieka i pracownika. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29.10.1971 r. (II CR 455/71, OSNC z 1972 r., nr 4, poz. 77) cześć, dobre imię, dobra sława człowieka są pojęciami obejmującymi wszystkie dziedziny jego życia osobistego, zawodowego i społecznego. Naruszenie czci może więc nastąpić zarówno przez pomówienie o ujemne postępowanie w życiu osobistym i rodzinnym, jak i przez zarzucenie niewłaściwego postępowania w życiu zawodowym, naruszające dobre imię danej osoby i mogące narazić ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu lub innej działalności.

Dobra osobiste są uznanymi przez system prawny wartościami obejmującymi fizyczną i psychiczną integralność jednostki ludzkiej. Stanowią atrybut każdej osoby fizycznej, z którą są ściśle związane i jako takie mają indywidualny charakter; skupiają indywidualność człowieka i są chronione za pomocą konstrukcji praw podmiotowych o bezwzględny charakterze. Dotyczy to także dobra osobistego w postaci sfery prywatności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 1984 r., I CR 400/83, OSNCP 1984, nr 11, poz. 195, i z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 47/07, nie publ.), chronionej nie tylko na podstawie art. 24 k.c., lecz także na poziomie konstytucyjnym (art. 47 Konstytucji). Każdej osobie przysługuje zatem własne indywidualne prawo do prywatności, chroniące prywatną sferę tej osoby i uprawniające ją do samodzielnego decydowania o ujawnieniu informacji pochodzących z tej sfery. Nie oznacza to, że pewne informacje, jeżeli dotyczą relacji, w jakich jednostka pozostaje wobec innych osób, nie mogą być objęte domeną prywatności więcej niż jednej osoby. Sytuacja taka może wystąpić zwłaszcza w stosunkach między osobami pozostającymi w relacjach towarzyskich czy zawodowych, w których sfery prywatności siłą rzeczy splatają się ze sobą.

Nadto powodowie twierdzili, że doszło do naruszenia ich dóbr osobistych w postaci niezakłóconego życia rodzinnego oraz poczucia bezpieczeństwa, które zdaniem Sądu nie mogą zostać zaliczone do katalogu dóbr osobistych w rozumieniu art. 23 k.c. Pojęcie „poczucia bezpieczeństwa” należy rozumieć jako stan ducha człowieka, podobnie jak szczęście, czy dobre samopoczucie, a nie jako pewną wartość niemajątkową łączącą się ściśle z osobowością człowieka, co pozwalałoby zakwalifikować poczucie bezpieczeństwa jako dobro osobiste. Podobnie „prawo do niezakłócanego życia rodzinnego” nie może zostać uznane za dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie wyżej wskazanego przepisu .

Tym samym wobec braku podstaw do zaliczenia wskazanych wyżej przez powodów wartości do katalogu dóbr osobistych, wyłączona została możliwość zastosowania środków ochrony przewidzianych przez prawo cywilne w przypadku naruszenia dóbr osobistych.

Po przesądzeniu występowania po stronie powodów dobra osobistego w postaci dobrego imienia (czci i nieposzlakowanej opinii i prawa do prywatności), koniecznym stało się ustalenie czy doszło do naruszenia tych dóbr, a następnie — dokonanie oceny czy naruszenie to miało charakter bezprawny, przy czym ocena, czy działanie naruszyło dobro osobiste dokonywana jest na podstawie obiektywnego kryterium, a sąd powinien rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt IV CKN 1402/00). Odwołanie się do kryteriów obiektywnych oznacza uwzględnienie opinii społecznej znajdującej wyraz w poglądach ludzi rozsądnie i uczciwie myślących. Należy zatem badać każdorazowo, czy określone działanie mogło nie tylko u adresata ale u przeciętnego, rozsądnie zachowującego się człowieka wywołać negatywne oceny i odczucia, co oznacza, że sam fakt, że powód poczuł się dotknięty określonym działaniem nie wystarcza do uznania, że doszło do naruszenia jego dobra osobistego (wyrok Sadu Najwyższego z dnia 8 marca 2012 r., sygn. akt V CSK 109/11, OSNC 2012 r. Nr 10, poz. 119).

Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Łodzi w uzasadnieniu wyroku z dnia 3 grudnia 2012 r. (I ACa 880/12) godność człowieka konkretyzuje się w poczuciu własnej wartości i oczekiwania szacunku ze strony innych ludzi, a miernikiem oceny, czy doszło do naruszenia godności jest przede wszystkim stanowisko opinii publicznej, będącej wyrazem poglądów powszechnie przyjętych i akceptowanych przez społeczeństwo w danym czasie i miejscu, a wzorców, które powinny stanowić docelowy punkt odniesienia dokonywanej oceny, dostarczają zapatrywania rozsądnie i uczciwie myślących ludzi. Z tego punktu widzenie nie dochodzi do naruszenia dobra osobistego, gdy wyrządzona drugiemu przykrość (dolegliwość) jest – według ocen przyjmowanych w społeczeństwie – przykrością (dolegliwością) małej wagi, nie przekracza więc progu, od którego liczyć się już będzie naruszenie dobra osobistego.

Powodowie w rozpoznawanej sprawie twierdzą, że do naruszenia ich dóbr osobistych doszło wskutek:

1. rozpowszechniania przez pozwanego informacji na temat każdego z powodów jakoby to oni byli sprawcą donosu o spożywaniu przez pozwanego i innych zawodników alkoholu przed pucharowym meczem w 2014 r.,
2. upublicznienia w treści wywiadu w prasie i internecie informacji dotyczących prywatnej sfery życia powodów dotyczących spędzania wolnego czasu, utrzymywania relacji koleżeńskich czy związanych z naprawieniem przez pozwanego szkody materialnej związanej z uszkodzeniem samochodu,
3. uszkodzenia samochodu, a następnie sugerowaniem przez pozwanego w wywiadzie, że sprawę donosu trzeba było „załatwić po męsku”.

Bezsporne w sprawie było, że pozwany mówił wśród zawodników drużyny, że podejrzewa powoda oraz powódkę o doniesienie do władz klubu sportowego, że pozwany wraz z innymi dwoma zawodnikami spożywał przed pucharowym meczem alkohol, że podzielił się tymi wiadomościami na spotkaniu drużyny oraz że temat ten poruszył w wywiadzie dla P. Sportowego. Jak wynika również z zeznań świadków dla piłkarza kwestia lojalności zawodnika wobec drużyny jest priorytetowa a nadto, że w środowisku piłkarskim jako gronie hermetycznym i wąskim bardzo szybko roznoszą się plotki i pogłoski. Informacja na temat rzekomego donosu szybko dotarła do wiadomości zawodników nie tylko (...), ale i innych drużyn. Brak jednak dowodów na to, by informacje te poza klubem w B. rozpowszechniał pozwany. Na pewno sprawę rzekomego donosu nagłośniono po uszkodzeniu we wrześniu 2015 r. przez pozwanego samochodu powoda, o czym rozpisywano się w mediach. Wówczas ukazał się między innymi artykuł pt. „Zdemolowany samochód P. R. (1). To zemsta kolegów?”, w którym znalazła się informacja nie tylko o zniszczeniu samochodu powoda ale i o tym, że P. R. (1) jest podejrzewany, że donosił na kolegów z drużyny. Potem sprawa była wciąż medialna z uwagi na proces karny za zniszczenie samochodu, a kwestia ta ponownie powróciła w sierpniu 2017 r. związku z wywiadem, jakiego udzielił pozwany P. Sportowemu. Nie sposób nie wskazać również, że na temat inkryminowanego zdarzenia wypowiadał się w mediach powód – chodzi o jego wywiad dla P. Sportowego w listopadzie 2015 r.

Rozpowszechnianie informacji o tym, że powodowie donieśli na kolegów powoda z drużyny ewidentnie narusza ich dobre imię i cześć, bowiem stawia ich w bardzo niekorzystnym świetle w opinii publicznej w związku z ich życiem osobistym jak i zawodowym. Donos wg słownika języka polskiego to „zgłoszenie do władz, zwykle tajne, o dokonaniu przez kogoś jakiegoś wykroczenia lub przestępstwa”. Niewątpliwie donosicielstwo budzi negatywne emocje, a posądzenie o donoszenie zostawia na pomówionej o to osobie złą etykietę na długi czas. Nie ulega żadnej wątpliwości w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że zarzut donosicielstwa jest szczególnie dotkliwy w środowisku sportowym, piłkarskim, odbiera osobie przymiot zaufania tak niezbędny w przypadku sportów zespołowych i wywołuje często nieusuwalne i nieodwracalne skutki. Zarzuty pod adresem powoda i powódki przynajmniej na pewien czas rzutowały na negatywny wizerunek powodów. Co prawda pozwany w swej wypowiedzi zawartej w wywiadzie pozwany zastrzegł się, że na 90 % podejrzewa powoda, jednakże było to postawienie powodowi zarzutu w zawołowanej formie.

Pozwany nie dowiódł przy tym, że to powód i jego żona zawiadomili władze klubu o jego niewłaściwym zachowaniu przed meczem, wobec czego bezprawność działania pozwanego jest wyłączona.

Pozwany nie udowodnił (a ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na nim), że działał w ramach porządku prawnego, a nie stanowi takiego działania naruszanie cudzych dóbr osobistych, ani, że działał w celu ochrony uzasadnionego interesu społecznego.

W świetle powyższych rozważań należało uznać, że pozwany naruszył ich cześć, dobre imię, prawo do nieposzlakowanej opinii.

Powodowie powołali się także na to, że wywiad udzielony przez pozwanego naruszył ich prawo do prywatności, jako że pojawiły się tam informacje dotyczące spędzania wolnego czasu, utrzymywania relacji towarzyskich czy naprawienia szkody związanej z uszkodzeniem samochodu. Jak już wcześniej wskazano pewne informacje, jeżeli dotyczą relacji, w jakich jednostka pozostaje wobec innych osób, pozostają domeną prywatności więcej niż jednej osoby. W tym aspekcie wypowiedź pozwanego w spornym wywiadzie dotycząca wspólnego spędzania wakacji czy utrzymywania przez rodziny obu stron relacji towarzyskich nie może być interpretowana jako naruszenie prywatności powodów, tym bardziej że powód o tych faktach sam wypowiadał się udzielając wywiadu. Wobec powszechnie znanej przynajmniej w kręgach osób interesujących się piłką nożną informacji o zniszczeniu samochodu powoda nie wiadomo na czym polegać miało naruszenie prywatności powodów przez ujawnienie informacji o naprawieniu szkody majątkowej.

Konsekwencją uznania, że doszło do naruszenia dóbr osobistych było na podstawie art. 24 k.c. zobowiązanie pozwanego do złożenia oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie.

Treść żądania usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powinna być dostosowana do charakteru i rodzaju naruszenia dobra osobistego, jest nim oświadczenie o przeproszeniu, wyrażenie ubolewania czy sprostowanie nieprawdziwych informacji. Oświadczenie o przeproszeniu powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania jak inkryminowana wypowiedź naruszydiciela. Odpowiednia treść i forma oświadczenia powinna odpowiadać racjonalnie pojmowanemu kryterium celowości. Sąd ostatecznie decyduje o miejscu, liczbie i sposobie publikacji oświadczeń o przeproszeniu stosownie do okoliczności konkretnego przypadku, równoważąc interesy pokrzywdzonego z jednej strony, aby zapewnić mu najszersze i najbardziej satysfakcjonujące zadośćuczynienie moralne oraz pozwanego z drugiej strony tak, aby z kolei nie stosować wobec niego nadmiernej i nieusprawiedliwionej okolicznościami danego przypadku represji. Sposób usunięcia skutków naruszenia powinien być adekwatny do charakteru i rodzaju naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4.2.1969 r., I CR 500/67). Nakazując usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego sąd nie powinien pozostawiać sformułowania treści przeprosin pozwanemu, ale dokładnie sprecyzować ich treść w sentencji wyroku (tak trafnie Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 19.1.1982 r., IV CR 500/81, OSN 1982, Nr 9–10, poz. 183; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dn. 17.2.2002 r., I ACa 544/02).

Przepis zawarty w art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie sądu kwestię, czy żądana przez powoda treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (tak SN w wyr. z 2 lutego 2011 r., II CSK 393/10, LEX 936486).

Zgłoszone w pozwie żądanie ogłoszenia przeprosin w miejscu, gdzie ukazał się wywiad jest niezbędne do usunięcia skutków naruszenia. Sugerowanie, że piłkarz – uczestnik sportu grupowego zachowuje się niełojalnie wobec współzawodników było wyjątkowo dolegliwe, mogło stygmatyzować daną osobę w środowisku zawodowym czy towarzyskim, obniżyć jej autorytet.

Dlatego zasięg oświadczenia o przeproszeniu za naruszenie dóbr osobistych musi być szeroki, aby trafił do licznego grona odbiorców, którzy przeczytali treść wywiadu, jakiego udzielił pozwany.

Treść żądanych przez powodów oświadczeń została nieznacznie zmodyfikowana, a mianowicie poprzez wyeliminowanie zwrotu „wśród szerokich kręgów znajomych, sportowców, kibiców kadry szkoleniowej”, bowiem nie zostało w sprawie udowodnione, że szeroko rozumiane środowisko związane z piłką nożną o posądzeniu powodów o

donos dowiedziało się od pozwanego – jak wynika bowiem z przeprowadzonego postępowania dowodowego w gronie tym plotki i pogłoski szybko się rozchodzą.

Nadto oświadczenie o przeproszeniu zostało skrócone w zakresie opisu inkryminowanego zdarzenia.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Brzmienie przywołanego przepisu w sposób jednoznaczny wskazuje, iż samo stwierdzenie przez Sąd naruszenia dóbr osobistych nie powoduje powstania po stronie pozwanego odpowiedzialności finansowej. Przyznanie zadośćuczynienia bądź zasądzenie określonej kwoty na konkretny cel społeczny ma charakter fakultatywny i uzależniony jest wyłącznie od uznania Sądu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2006 roku, II PK 245/05, OSNP z 2007 r. z. 7-8 poz. 101).

Przyznanie tego rodzaju świadczenia zależy od wielu różnych okoliczności, w tym między innymi od długotrwałości naruszenia dobra osobistego, uciążliwości z tym związanych, poczucia krzywdy i jego stopnia. Podstawowym kryterium decydującym o możliwości zasądzenia zadośćuczynienia winien być stopień winy naruszydźcy, rodzaj naruszonego dobra oraz wymiar cierpień wynikających z faktu naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 13.06.2002 r., V CKN 1421/00, 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, 19.04.2006 r., II PK 245/2005, uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 roku, V CKN 1581/00, OSNC z 2004 r. z. 4 poz. 53).

Zasadnicze przesłanki rozstrzygnięcia o roszczeniu opartym na art. 448 k.c. to rodzaj naruszonego dobra, intensywność naruszenia i jego skutków dla poszkodowanego, rozmiar doznanego krzywdy – ocenianej obiektywnie, a także zachowanie naruszydźcy, stopień jego winy, sytuacja majątkowa i osobista zobowiązanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 13.06.2002 r., V CKN 1421/00, 16.04.2002 r., V CKN 1010/00, 19.04.2006 r., II PK 245/2005). Orzecznictwo i doktryna wskazują, że zadośćuczynienie nie powinno mieć charakteru symbolicznego.

Kwoty: 30.000 zł zasądzona na rzecz powoda P. R. (1) i 10.000 zł zasądzona na rzecz powódki J. R. odpowiadają naruszeniu dóbr powodów, są adekwatne do rozmiaru naruszonych przez pozwanego dóbr osobistych, uwzględniają rodzaj naruszonego dobra osobistego, rozmiar doznanego przez każdego powodów krzywdy oraz stopień negatywnych konsekwencji dla powodów wynikających z naruszenia dobra osobistego. Tu Sąd miał na myśli dolegliwości związane z treścią insynuacji, powzięciem o tym wiadomości przez rodzinę powodów. Sami powodowie dostrzegali konieczność zróżnicowania wysokości zadośćuczynienia, każde z nich żądało bowiem w pozwie z tego tytułu innej kwoty. Dolegliwości dotyczące powoda były z całą pewnością dotkliwsze wszak miały one związek z wykonywanym przez niego zawodem a nadto tym, że był on osobą powszechnie znaną dla osób interesujących się piłką nożną.

Powódka wprawdzie gorzej niż jej mąż radziła sobie ze stresem i pojawiły się u niej dolegliwości wymagające leczenia, jednakże była osobą znaną jedynie w społeczności lokalnej, nadto sugestie o jej uczestnictwie w doniesieniu na kolegów z drużyny męża nie miała takiego przełożenia na jej pracę zawodową, jak to miało miejsce w przypadku jej męża.

Istotne przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia było również to, że negatywne skutki związane z naruszeniem dóbr osobistych były rozciągnięte w czasie – rozpoczęły się jesienią 2014 r., wróciły w związku z faktem zniszczenia we wrześniu 2015 r. samochodu, utrzymywały się w związku z procesem karnym i odżyły ponownie w sierpniu 2017 r. po ukazaniu się wywiadu pozwanego.

Nadto Sąd uwzględnił postawę pozwanego w toku procesu, który mimo deklaracji chęci przeproszenia powoda utrzymywał, że powód nie ucierpiał na całej sytuacji, podkreślając że to jego, a nie powoda, spotkały negatywne konsekwencje związane z wykluczeniem z drużyny, karami finansowymi, koniecznością zmiany miejsca zamieszkania. Nie sposób również nie zarzucić pozwanemu, że do chwili obecnej nie pojawiła się jeszcze u niego refleksja, że to jego niewłaściwa postawa przed meczem polegająca na spożywaniu alkoholu oraz zniszczenie samochodu powoda

spowodowała negatywne konsekwencje dla jego kariery piłkarskiej. Pozwany zamiast wziąć za ten fakt całkowitą odpowiedzialność, próbował „angażować” w sprawę powodów, insynuując im piętnowane w środowisku sportowym donosicielstwo.

Zasądzone zadośćuczynienie stanowi jednocześnie ekonomicznie odczuwalną wartość, jest przy tym utrzymane w rozsądnych granicach, odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, a dalej idące żądanie jako wygórowane zostało oddalone.

Dobre imię i godność człowieka należy do dóbr najsilniej chronionych. Naruszenie dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci jest jedną z najdotkliwszych form naruszenia, często o nieusuwalnych i nieodwracalnych skutkach. Dobra osobiste powodów zostały naruszone przez pozwanego w sposób zawiniony, co potęgowało dodatkowo poczucie krzywdy u powodów.

W orzecznictwie wskazuje się, iż w odniesieniu do naruszeń dóbr osobistych przez publikację danego materiału na szerszym forum zadośćuczynieniu pieniężnemu - poza funkcją kompensacyjną - należy przypisać także funkcję prewencyjną. Realizacja tej funkcji staje się iluzoryczna, jeśli wysokość zasądzanego zadośćuczynienia nie uwzględnia sytuacji majątkowej osoby odpowiedzialnej i orientuje się wyłącznie na kompensację uszczerbku niemajątkowego osoby pokrzywdzonej. Funkcja kompensacyjna nie wyczerpuje celu, jaki zasadnie można łączyć z art. 448 k.c. Cel ten obejmuje także udzielenie pokrzywdzonemu satysfakcji, a jej uzyskanie możliwe jest wtedy, gdy wysokość zasądzanego zadośćuczynienia pieniężnego będzie dla sprawcy naruszenia lub innej osoby odpowiedzialnej za naruszenie odczuwalną „sankcją” majątkową.

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach stanowił przepis art. 481 § 1 i 2 k.c. Odsetki zostały zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 11 maja 2018 r., w której to dacie upłynął określony w wezwaniu do zapłaty 14 – dniowy termin na spełnienia świadczenia. Pozwany wprawdzie zaprzeczył, że otrzymał to wezwanie oraz że był powiadomiony o awizowaniu wezwania, jednakże oceniając skuteczność tego wezwania wskazać należy, że przepis art. 61 § 1 k.c. określa chwilę skutecznego złożenia oświadczenia woli składanego innej osobie. Następuje to, jak tylko dotrze ono do tej osoby, w taki sposób, że mogła się z nim zapoznać. Jeżeli treść oświadczenia woli składanego innej osobie zawarta jest w piśmie przesyłanym pocztą, a przesyłka - wobec niemożności doręczenia - zostanie pozostawiona w urzędzie pocztowym z powiadomieniem o tym adresata, dojście oświadczenia do wiadomości tej osoby, w rozumieniu art. 61 § 1 k.c., następuje z chwilą doręczenia pisma w dniu, przyjętym analogicznie do doręczania pisma sądowego, w trybie art. 139 § 1 k.p.c. Zasadniczym celem doręczenia jest to, aby odbiorca faktycznie pismo otrzymał i zapoznał się z jego treścią. Chodzi zatem o to, żeby adresat odebrał korespondencję z urzędu pocztowego w wyznaczonym czasie, co pozwala mu na realne zapoznanie się z treścią oświadczenia. Dopuszczona została możliwość zastosowania do składania i przyjmowania oświadczeń woli w sferze prawa materialnego tzw. doręczeń zastępczych, w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2009 r., IV CSK 53/09 i z dnia 18 kwietnia 2011 r., V CSK 215/11, niepublikowane). Ustawodawca przyjął kwalifikowaną teorię doręczenia, odnoszącą się do konieczności ustalenia możliwości zapoznania się adresata z oświadczeniem w zwykłym toku rzeczy. Oznacza to, że jeśli nadawca oświadczenia doręcza pismo w miejsce, które stanowi miejsce zamieszkania odbiorcy albo miejsce jego stałej aktywności, za decydujący dla uznania go za doręczone uważana jest chwila dostarczenia pisma w to miejsce. Domniemywa się skuteczność doręczenia.

Zatem w okolicznościach sprawy doszło do skutecznego wezwania pozwanego do zapłaty.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił przepis art. 100 k.p.c.

Z porównania kwoty dochodzonej pozwem z kwotą zasądzoną wynika, że w zakresie roszczenia majątkowego powodowie przegrali sprawę w 61 %, a pozwany przegrał pozwaną sprawę w 39 %.

Koszty procesu wynosiły łącznie 16.200,31 zł, w tym po stronie powodów - 10.766,31 (opłata sądowa – łącznie 5.250 zł, koszty zastępstwa procesowego – 5.400 zł, opłata skarbową od pełnomocnictw – 34 zł, wydatek na zwrot kosztów

stawiennictwa świadka – 82,31 zł), po stronie pozwanej – 5.417 zł (koszty zastępstwa procesowego – 5.400 zł i wydatek na opłatę skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł).

Z kwoty 16.200,31 zł pozwanego obciąża 884,13 zł zgodnie z następującym wyliczeniem:  $16.200,31 \text{ zł} \times 61\% = 10.766,31 \text{ zł}$ . Kwotę tę należy powiększyć o kwotę 2.160 zł stanowiącą 3 krotność stawki minimalnej z tytułu kosztów zastępstwa procesowego za sprawę niemajątkową. Biorąc pod uwagę nakład pracy pełnomocnika powodów oraz czynności podjęte przez niego w sprawie, a także charakter sprawy i wkład pełnomocnika w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia (art. 109 § 2 k.p.c. i § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie Dz.U poz. 1800 ze zm.) uzasadnione było żądanie zasądzenia z tytułu kosztów zastępstw procesowego 3 krotności stawki minimalnej określonej w § 8 ust. 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia, tj. w kwocie 2.160 zł. Stąd zasądzeniu na rzecz powodów podlegała kwota 3.044,13 zł (884,13 zł + 2.160 zł).

Podstawę rozstrzygnięcia o pobraniu kosztów stanowiących zwrot wydatków na wynagrodzenie mediatora ustalonych postanowieniem z dnia 23 maja 2019 r. (k. 346) na kwotę 1.050 zł stanowił przepis art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz.U. z 2020 r., poz. 755) w zw. z art. 100 zd. k.p.c. Powodów obciąża solidarnie kwota 640,50 zł ( $1.050 \text{ zł} \times 61\%$ ), zaś pozwanego kwota 409,50 zł ( $1.050 \text{ zł} \times 39\%$ ).

Sędzia SO Ewa Tomczyk